

Tadeusz Stefański

ZG PTTK

Komisja Przewodnicka

„FORMY DOSKONALENIA JAKOŚCI USŁUG PRZEWODNICKICH I PILOTAŻU WYCIECZEK"

Przewodnicy turystyczni spełniają doniosłą rolę. Nikt tego nie może im odebrać. Przewodnicy są obok krzewicieli wiedzy - wychowawcami i nauczycielami, są propagatorami i informatorami wydarzeń dnia dzisiejszego. Obok zagadnień z historii i ciekawostek z geografii, przekazują informacje o zagadnieniach gospodarczych i politycznych, o kłopotach i sukcesach polskiej rzeczywistości. Przewodnictwo jest klamrą spinającą istotę wędrowania. Jak ubogi byłby wypoczynek bez tych wiadomości, ukazywania kraju, pochłaniania architektury krajobrazu, zwiedzania muzeów, galerii i wystaw, wędrowania po leśnych ścieżkach i górskich szlakach.

Praca przewodników turystycznych jest jedną z istotnych form popularyzowania wiedzy o Polsce, znajomości jej historii, poznawania zdarzeń i obiektów świadczących o rozwoju kultur¹⁾ i sztuki, o dorobku narodu polskiego i społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, o zdobyczach współczesnej Polski.

Ważne i istotne jest to aby ten turystyczny „wodziciel”, tak dawniej mówiono na przewodnika, włożył całe swoje serce, miłość do rodzinnej ziemi, miłość do omawianego zabytku, miłość do dnia dzisiejszego, którym żyje, który kocha a nawet który krytykuje. Ale to jest JEGO. Jego Kraj, jego ziemia, jego miasto, jego góry. Jego brudy i jego kwiaty. Jego lasy i krajobrazy. Bo przecież my, przewodnicy turystyczni, krajoznawcy, wykonujemy piękną, najpiękniejszą służbę. Ukazujemy naszą Ojczyznę, ziemię naszych ojców, ścieżki którymi kroczyli, budowle które stworzyli, historię którą przeżyli. A my ukazujemy to co było przed nami na tle dzisiejszego dnia, za który²⁾ wszyscy jesteśmy odpowiedzialni dla potomnych przed Panem, który jest tego Stwórcą. Stwórcą piękna tej ziemi. Nie będę tego wątku powtarzał, ale dodam co pisa! jeden z pisarzy francuskich o przewodnikach górskich, o ich sile i miłości do ludzi i do ziemi.

„Jakże wspaniali są ci herosi gór! Wspaniali, a zarazem milczący i wzdragający się przed wszelką reklamą. Ludzie o surowych rysach. Mocni jak skały, nad którymi odnoszą zwycięstwo. Lecz ich duch jest

delikatny i łagodny jak śnieg, okrywający ziemię swym płaszczem. Bije od nich męstwo, siła i dobroć, które potrafią rozdzielać w swoich zawsze jednakowych i spokojnych gestach. Bóg musiał dać specjalną duszę górskim przewodnikom, aby odczytywali tajemnice, jakie góry w sobie kryją. Pod surową skorupą ich charakteru usłyszysz bijące serce, zawsze gotowe do największej ofiary i bezinteresownego poświęcenia. Jeśli nagle w górach pojawi się jakaś trudność, która stanowi zagrożenie dla twojej egzystencji, przewodnik cię obroni, ustrzeże, sprowadzi bez szwanku do schroniska".

Przewodnictwo jest to służebna dziedzina działania. I taka funkcja przewodnika wycieczek jest od zarania. Funkcja ta leży w grupie wolnych zawodów. Bez godzin, dni, tras, pogody - przewodnik „wodzi” wycieczkę. Ale to nie jest najważniejsze. Ważne jest, powiem inaczej istotne jest, jak wspomniałem jego uczucie, serce, miłość do ludzi, do prowadzonej grupy, do ziemi po której wędruje, obiektu o którym mówi, o ludziach których wspomina.

W tym zrozumieniu praca przewodników jest służbą społeczną, o poważnym znaczeniu w dziedzinie kształtowania patriotycznych postaw młodzieży i dorosłych, biorących udział w powszechnym ruchu turystycznym.

Istotą pracy przewodnika jest ścisła więź emocjonalna z przedmiotem jego zainteresowania: miastem, regionem, krajem. Ukazywanie uroków zaułka miejskiego, zabytku architektury, reliktu przyrody, wydobywania na światło dzienne uśpionej w dawnych kronikach barwności naszych dziejów, ukazywanie blasków i cieni tego, co krzepi i tego, co zasmuca, wymaga nie tylko rozległej wiedzy, ale przede wszystkim głębokiego, mądrego uczucia.

W miarę upływu lat, z każdą kolejną wycieczką, przewodnik ma okazję uszlachetniania własnej postawy emocjonalnej. Jest w tym coś z sublimacji uczuć, dokonującej się wraz z upływem czasu. Młodzieńcze emocje ustępują przed subtelniejszą reakcją. Czas tamuje agresywność, koryguje uprzedzenia i zachwyty, niweluje odczucia.

I dlatego w dyskusyjnym pytaniu - czy służba społeczna, czy „zawód” przewodnika - dostrzec trzeba niebezpieczeństwo umniejszania pasji przewodnickiej przy etatyzowaniu tej działalności.

Ale przewodnik jest także przewodnikiem duchowym. Przez swoją służbę przewodnicką pośród zabytków, historii i architektury krajobrazu,

ale przede wszystkim pośród przyrody. W lesie, w parku, w górach, w plenerze, łatwiej jest uzdrowić ludzkie wnętrze. Gdzie miłość do ojczystej ziemi, do przyrody łagodzi przywary, ludzkie słabości, pewne zawiści. Przyroda uczy przyjaźni, uczy miłości i szacunku do tego Wielkiego dzieła Twórcy tej naszej ziemi.

Przewodnik, odbywając piękno i wielkość gór, przyrody, ziemskiego krajobrazu może wpłynąć na postawę, zachowanie, wiarę w siebie uczestnika wędrówki. To pośród szumiących strumieni, wielobarwnych jesiennych drzew, szeleszczących pod stopami liści, pośród piargów i gołoborzy, pośród wzniosłych skalnych ścian, człowiek może zrozumieć słabość swego ciała ale i siłę swego ducha. Powinien docenić co to miłość, przyjaźń, tolerancja. Jest to duchowe przewodnickie oddziaływanie na ludzkie, jak wspomniałem, przywary i słabości.

Poruszę temat zdrowia i życia uczestnika wycieczki i przewodnika w trakcie wędrowania z turystami.

Każdy kto decyduje się na prowadzenie innych po górach, obojętnie czy ma do tego formalne uprawnienia, czy też jest przewodnikiem z przypadku, jest zarazem opiekunem, nauczycielem i współtowarzyszem wędrówki. Musi dbając o bezpieczeństwo podopiecznych, kierować grupą (po dyktatorski), ma to być jednak dyktatura oświecona i radosna. Znajomość gór, sprawność fizyczna, ale bez popisywania się nią, zdolności organizacyjne, umiejętność narzucania swojego zdania, a równocześnie dostosowanie się do najsłabszego uczestnika wycieczki. W niebezpiecznym terenie przewodnik musi tak prowadzić grupę, by uzmysłwić wszystkim realnie istniejące zagrożenie, nie odbierając jednak turystom radości obcowania z górami. Trudna to rola, ale jednak wdzięczna.

Nie może być jednak tak, że pierwsze doświadczenie turystyczne w górach jest zarazem ostatnim. Jest takie stwierdzenie: „W górach nie ma mocnych”.

Dlatego o tym piszę, bo w ostatnich latach, w trakcie prowadzenia wycieczek w górach, na wyprawach szkoleniowych w Tatrach, Bieszczadach, Alpach czy Kaukazie, poniosło śmierć kilkunastu naszych przewodników. To mówi, jak odpowiedzialna jest służba przewodnicka.

Przewodnik jest wychowawcą, nawet jeśli sobie tego nie uświadamia, choć nieświadomość tej roli znacznie obniża jej skuteczność. Przebywanie z grupami ludzi, pełnienie wielorakich zadań, wyznaczenie uczestnikom

wycieczki programu zwiedzania, pokonywanie, w ich interesie, różnych trudności, objawianie przekonań, uczuć, woli i postaw - wszystko to oddziałuje i wywołuje skutki wychowawcze, zdeterminowane postępowaniem przewodnika.

Osiągnięcie przez niego uprzywilejowanej pozycji w zbiorowości turystów ułatwiają również atrybuty zewnętrzne, jak odznaka służbowa (blacha), zuniformizowany strój, rzeczywista lub domniemana sprawność fizyczna.

Uczestnik wycieczek często porównuje siebie z przewodnikiem. Wiele jego cech, ujawnionych podczas pełnienia przezeń funkcji przewodnika, staje się jednym z elementów wzoru, do którego podopieczny stara się upodobnić.

Uczestnicy wycieczek oczekują od nas, od przewodników, przykładu i wzoru, także w dziedzinach wykraczających poza nasze kwalifikacje przedmiotowe. Niesprostanie tym oczekiwaniom, odstępstwa od wyobrażonego wzoru, wywołują u turystów zaskoczenie.

Jest więc przewodnik tym, na kogo się patrzy i tym, kto stanowić ma wzór, przykład, zachętę. Pragnie się czerpać z naszych zasobów wiedzy, mądrości życiowej, aby dostrzeżone wartości przyjąć i w najpomyślniejszym razie -przyswoić jako składnik własnej osobowości. Działamy i działajmy tak, aby turysta winien wiedzieć, że z przewodnikiem jest ciekawiej i bezpieczniej.

Ale jest także, niedostrzegane, wychowanie, czy raczej kształcenie wychowawcze przewodników przez same wycieczki. Przez wielokrotne prowadzenie wycieczek, przewodnik, ten „wodzicie!”, ten przywódca, jest na czele. Jest wzorem. Na niego się wszyscy patrzą. Jemu wierzą. On jest wzorowym przywódcą. Jak wspomniałem poprzednio - on wszystko wie. Jemu zaufali. I to wielokrotne stanie na czele wytwarza w przewodniku, w jego postawie, osobowości, z jego przykładu dla innych, dalszą postawę wzorową. Przewodnictwo kształtuje w przewodniku wzór odpowiedzialnego, uczciwego, wzorowego i wzorcowego człowieka, obywatela, przyjaciela turysty. Ten osobowy wzór powinien pozostać w przewodniku na całe życie. Krajoznawstwo, uczciwość, miłość do ludzi i przyrody te cechy zostają w przewodniku.

Te wszystkie moje poprzednie słowa i myśli leżą w sferze etyki „zawodu” a jak podkreślam służby przewodnickiej. A etyka przewodnicka to także własna godność. Aby ją uzyskać, to na pierwszym miejscu należy

postawić autorytet, który można jedynie uzyskać własną postawą, przykładem, prawością postępowania, wysokim poziomem przygotowania wiedzy, entuzjazmem i ofiarnością w działaniu oraz sympatią i życzliwością do oprowadzanych turystów.

Na zakończenie podaję kilka wniosków i propozycji pozwalających na podniesienie jakości przewodnickich usług.

1. Praca samokształceniowa. Przewodnik sam powinien decydować o swoich słabszych punktach. Zmniejszająca się sprawność fizyczna czy braki w przewodnickiej wiedzy.
2. Życie w grupie. Ze względów szkoleniowych gromadzenie się przewodników w kołach, klubach, stowarzyszeniach, tak jak w PTTK., pozwala na życie towarzyskie, koleżeńskie, życie w przyjaźni, czy wzajemnej pomocy. Wspólne zebrania organizacyjno-szkoleniowe, wyprawy, wycieczki, rajdy, zloty pozwalają obok podnoszenia wiedzy na zrozumienie przez członków wspólnoty przewodnickiej, że postawa moralna każdego z przewodników decyduje o ocenie całego środowiska. Istotne jest aby złe zachowanie, negatywną postawę przewodnika na wycieczce napiętnowało własne środowisko.
3. Nawet wielomiesięczny kurs dla kandydatów na przewodników, nie jest w stanie zastąpić praktyki, którą się zdobywa w ciągu wielu lat samodzielnego uprawiania wędrownictwa i krajoznawstwa. Na turystycznych wycieczkach i wyprawach latem i zimą, poruszanie się pieszo, po zróżnicowanym terenie górskim, po zaułkach swojego miasta, po wioskach, osadach i miastach swoich uprawnień, odwiedzanie wystaw, galerii i muzeów podnosi przewodnicki profesjonalizm.
4. Aby podnieść przewodnicką wiedzę, koła czy kluby przewodników PTTK, organizują i powinny nadal organizować szkolenie i doksztalcanie przewodników, członków swoich kół - klubów, na sąsiednie tereny uprawnień, w sąsiednie pasma górskie czy większe miasta w kraju lub za jego granicami.
5. Należy spowodować aby przyjmowano na kursy dla kandydatów na przewodników osoby ze znajomością języków obcych.
6. Warto wprowadzić w przewodnictwie dodatkową specjalizację przez przeszkolenie na centralnych kursach, obozach czy sesjach np. oprowadzenie ludzi z dysfunkcją ruchu, ludzi głuchych, ociemniałych i niewidzących, ludzi III -wieku.

7.Czynnych przewodników PTTK należy doksztalać na specjalności: taternictwo, żeglarstwo, kajakarstwo, narciarstwo.

8. W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, w kołach przewodnickich są różne formy uznania: „Zasłużony Przewodnik”, „Honorowy Przewodnik”, „Przewodnik Senior”, tytuły te wskazują, że przewodnictwo jest środowiskiem koleżeńskim, towarzyskim; wzajemnego zrozumienia i ludzkiej przyjaźni. Przewodnik to człowiek otwarty, żyjący dla innych, przekazujący swoją wiedzę, uczucia miłości do kraju i życiowe doświadczenia swoim odbiorcom. Należy mieć serce i oddawać serce. Kochając bliźnich, wycieczkowiczów, kolegów przewodników, sprawdzamy samego siebie. Powtórzę jeszcze raz - uczmy się miłować bliźnich, aby poznać siebie. Tak postępując w naszym towarzyskim przewodnictwie, będziemy szczęśliwi, że działamy sobą dla innych. Jeśli się jednak przewodnik czuje człowiekiem spełnionym, ale który już traci serce do przewodnictwa, pozwólcie sobie na trudny ale istotny osobisty czyn - odejście od czynnego „zawodowego” przewodnictwa. Rekapitulując zebrane myśli i słowa podaje je w kilku punktach:

- 1.Przewodnictwo to służba dla społeczeństwa.
- 2.Przewodnik sam się ocenia i sam doksztalca.
- 3.Istotne są stale praktyczne zajęcia grupowe.
- 4.Nabywanie nowych specjalizacji, i nowych uprawnień.
- 5.Ważne jest oddziaływanie i ocena środowiska na przewodnika.
- 6.Właściwa decyzja podjęta o właściwym czasie odejścia z czynnego prowadzenia wycieczek.